W I A D O M O Ś C I Z A N G L I I

Biuletyn Prasowy

Rok I. Warszawa, 7 marca 1939 r. Nr 3.

DZWONY OKSFORDU

Piękny, stary Oksford jest miastem dzwonów. Każda jego wieżą i wieżyczka, okryta pyłem wieków jest dzwonnicą, kryjącą w swym wnętrzu głos, który dzisiaj podobnie jak w ciągu długich wieków zwiastował mieszkańcom miasta oraz studentom i profesorom uniwersytetu dobre lub złe nowiny.

Są tam dzwony stare i nowe, wielkie i małe, o głosie słodkim lub ostrym; wiele z nich posiada historię równie starą i romantyczną, jak i budynki, które je mieszczą.

Wspomnijmy chociażby dzwony Katedry Christ Church o pięknie brzmiących imionach: Hautclere, Douce, Clement, Austin, Marie Gabriel i John. Pięć ostatnich pochodzi z opactwa Osney, które uległo zniszczeniu w czasie likwidacji klasztorów, jeden z nich pochodzi z r. 1589. Wspomnijmy jeszcze melodyjne dźwięki Magdaleny i osiem srebrno-brzmiących dzwonów Merton, które pg. słów wybitnych znawców mają najpiękniejszy ton spośród innych czternastu dzwonów Oksfordu.

Najsławniejszy jednak ze wszystkich jest Wielki Tom, olbrzym o wadze 7½ ton, zawieszony w wieży tego samego imienia. Co wieczór w pięć minut po dziewiątej wydzwania Wielki Tom sygnał wieczorny w chwili gdy bramy kolegium zostają zamknięte na noc. Wielki Tom wydzwania wieczorem 101 uderzeń, gdyż tylu było studentów w czasie ufundowania Kolegium Kardynalskiego. Wielki Tom jest bardzo stary i, podobnie jak jego młodsi towarzysze z Katedry, pochodzi z opactwa Osney. W latach 1200-1620 był parokrotnie przelewany, ostatni zaś raz w r. 1680 kosztem Biskupa Fell. Biskup Corbet w pięknym wierszu opowiedział o tej regeneracji dzwonu, ukochanego przez oksfordczyków.

Są w Oksfordzie wieże pamiętające czasy Saksonów i Normanów, wieże te drżą od podstaw, gdy rozkołyszą się dzwony, których żelazne serca przez wieki głosiły o ogniu i powodziach, o wojnie i Bogu. To one są niezmiennym, potężnym głosem Oksfordu.

WYDOBYWANIE RADU I PRZYGOTOWANIE "IGIEŁ RADOWYCH"

Głównymi źródłami radu są obecnie wybrzeża Wielkiego Niedźwiedziego Jeziora w Kanadzie brytyjskiej. Złoża skał bogatych w srebro i związki radowe leżą już w okolicach arktycznych, dokąd dawniej zapędzali się jedynie nieliczni trape-

rzy i Indianie. Obecnie nad brzegami Niedźwiedziego Jeziora pracują ludzie w zimie i w lecie, rozkruszając skały, które są potem przewożone koleją i samolotami do Fort Hope w Stanie Ontario, do centrum przerobu.

9 bocznic kolejowych, wiele składów, porty lotnicze i stacje radiowe zostały wzniesione nad Jeziorem Niedźwiedzim. W Fort Hope założono nowe urządzenia, wydobycie radu z surowej skały zostało skrócone do 3 miesięcy czasu.

Oczyszczony materiał w formie soli radowych jest przesyłany do Londynu w opieczętowanych tubach szklanych, zamkniętych z kolei w grubych ołowianych tubach ochronnych. W każdej tubie jest 70 do 100 miligramów elementu radowego. Tuby otwiera się szklanym nożem w komorach pod wodą.

Do celów leczniczych używa się "igieł" zawierających rad. "Igły" radowe są odpowiednio oprawione w tubki i przechowywane w hermetycznym opakowaniu. Tubki są zazwyczaj zrobione z iradyzowanej platyny, aliażu twardego i wytrzymalszego, niż czysta platyna.

Opakowania radu są robione z metali takich jak złoto czyste, złoto karatowe, srebro i aliaże złota z platyną, te bowiem metale absorbują promienie alfa i beta i nawet niektóre promienie gamma.

Wszystkie te delikatne czynności są wykonywane w niepozornie wyglądającym budynku w Hatton Garden w Londynie, gdzie kilkunastu ludzi pracuje przy jednym z najniebezpieczniejszych warsztatów. Jak wszyscy inni pracownicy, przybywają oni codziennie do śródmieścia z odległych przedmieść. I sami niezawodnie uważają swe zajęcie za bardzo zwyczajne. Nie przychodzi im nawet na myśl, że są bohaterami codziennej pracy w walce z rakiem.

W Wielkiej Brytanii, Ministerstwo Zdrowia podjęło energiczną walkę z tą klęską. Pracownicy, zatrudnieni w Hatton Garden, mają za zadanie rozdzielać najdrobniejsze cząsteczki czystego radu i przygotowywać je do użytku leczniczego. Jako "igły", "płytki" czy tak zwane "bomby" - ładunki radu rozsyłane są do szpitali.

Osoby zatrudnione przy tej pracy siedzą przed hermetycznie zamkniętymi i izolowanymi ołowiem skrzynkami, do których przez dwa otwory wsuwają ręce, odziane w grube rękawice gumowe. Dopiero tak zabezpieczeni chwytają szczypczykami malusieńkie cząsteczki metalu nie większe, jak główka od szpilki.

Co trzy miesiące, ci pracownicy są poddawani badaniu krwi, w celu stwierdzenia czy rad nie poczynił zgubnych zmian w ich organizmie. Wybitną zmianę krwi można zauważyć już po krótkim okresie czasu, krótszym nawet niż miesiąc. W razie niepokojących objawów, pracownicy są przenoszeni do innych robót.

Pracują oni tylko przez 5 dni w tygodniu po 7 godzin dziennie. Te ostrożności są stosowane ze względu na szereg tragicznych wypadków, jakich doznawali pionierzy wiedzy, pracujący przy radzie. Tracili ręce, oczy - umierali wskutek zniszczenia tkanek przez emanacje radu.

Działanie emanacji radowych jest zabójcze zarówno dla układu kostnego, jak i dla składników krwi; często wytwarza się wskutek tego nieuleczalna anemia. Nie mniejszym niebezpieczeństwem dla tych bojowników wiedzy jest wdychanie emanacji radowych, oddziaływa ona bowiem zgubnie na płuca.

WIZYTA PREZYDENTA LEBRUN W LONDYNIE

Prezydent Republiki Francuskiej i Pani Lebrun przybędą dnia 21 marca do Londynu, aby rewizytować angielską parę królewską. Przygotowania na przyjęcie dostojnych gości są już w pełnym toku. W dniu 22 marca odbędzie się wielkie galowe przedstawienie w operze Covent Garden. Ostatnie takie galowe przedstawienie miało miejsce w r. 1914. Program przewiduje Debussy'ego "Iberia" w wykonaniu Londyńskiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Sir Tomasza Beecham oraz pierwszy i trzeci akt baletu Czajkowskiego "Śpiąca Księżniczka" w wykonaniu zespołu Sadler's Wells z udziałem Margot Fonteyn i Roberta Helpman.

Prezydent Lebrun odwiedzi również oficjalnie City, gdzie będzie podejmowany śniadaniem, wydanym na jego cześć przez Lorda Mayora w Guildhall.

NOWY SZPITAL W LONDYNIE

W końcu kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie przez Króla Jerzego nowego szpitala, położonego w centrum Londynu w Westminster.

Ośmiopiętrowy budynek został wybudowany z zastosowaniem wszystkich ostatnich zdobyczy w dziedzinie szpitalnictwa. Na ogólnych salach maksymalnie dopuszczalna ilość łóżek wynosi jedenaście; szereg sal tworzy oddział, który jest jednostką całkowicie samodzielną ze swym własnym stałym personelem. Specjalną uwagę zwrócono na możliwie całkowite wyeliminowanie wszelkich hałasów zewnętrznych i wewnętrznych.

Szpital posiada również przychodnię zorganizowaną w ten sposób, aby pacjenci nie potrzebowali czekać.

Olbrzymie sumy pieniężne zostały przeznaczone na wyposażenie naukowe, a w szczególności działu rentgenologii i fizjoterapii. Dla dzieci został wybudowany oddzielny pawilon wewnątrz głównego budynku szpitalnego.

Ogółem nowy spital wraz z przychodnią, domem dla pielęgniarek oraz szkołą lekarską /jak wiadomo w Anglii każdy większy szpital posiada swój wydział lekarski/ kosztował Ł. 850.000. Suma ta częściowo została pokryta pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży parceli, na której mieścił się stary szpital naprzeciwko Opactwa Westminsterskiego. Sto lat temu teren ten został zakupiony za Ł. 6.000, obecnie uzyskano zań Ł. 350.000. Jest to ciekawy wskaźnik w jakim stopniu podniosła się cena gruntu w samym centrum Londynu.

KSIĄŻKI O WIELKIEJ WOJNIE DLA KOLEGIUM W ETON

Kolegium w Eton otrzymało w darze niezwykle cenną bibliotekę, zawierającą wszystkie dzieła i publikacje wybitnych uczestników Wielkiej Wojny ze wszystkich krajów, biorących w wojnie udział, wzgl. książki o nich napisane. Dar ten pochodzi od p. Millington Drake, ministra pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Montevideo, który otrzymawszy w darze od Sir John Frencha dedykowany egzemplarz dzieła p. t. "Rok 1914" rozpoczął kolekcjonowanie książek o Wielkiej Wojnie. Każde dzieło p. Millington-Drake posyłał do autora z prośbą o dedykację - i w ten sposób powstał jedyny w swoim rodzaju księgozbiór, zawierający między innymi egzemplarze podpisane przez autorów tej miary co Barrie, Kipling, H.G.Wells, itd.

WYŻSZE PŁACE - KRÓTSZY DZIEŃ ROBOCZY

Ministerstwo Pracy w Londynie ogłosiło ciekawe dane statystyczne wskazujące, iż w ubiegłym roku nastąpiło w Anglii skrócenie dnia pracy, oraz zwyżka płac, przy mniejszym jednak cokolwiek zatrudnieniu rąk roboczych, niż w roku poprzedzającym. We wszystkich gałęziach przemysłu /włączając rolnictwo/, z których Ministerstwo posiada dane, zwyżka płac przy pełnogodzinnym dniu roboczym wyniosła od 1 do 1½% w stosunku do płac z roku 1937.- Jeśli wyłączymy rolnictwo i niektóre gałęzie przemysłu,/w których jednak płace się podniosły/ okaże się, że tygodniowe wypłaty dla 2.358.000 robotników zwiększyły się o Ł. 259.000, jednocześnie jednak 321.750 robotników zarobiło o Ł. 18.800 mniej.

Dla 164.500 robotników normalny tydzień pracy został skrócony o 2½ godzin przeciętnie, gdy 1.500 robotników pracowało nieco dłużej niż w roku poprzednim. W przemyśle szewckim tydzień pracy został obniżony z 46 godzin do 45 tygodniowo.

Przeciętna liczba pracowników ubezpieczonych społecznie, którym to ubezpieczeniom podlegają wszyscy zarabiający poniżej Ł. 250 rocznie /wyłączając jednak pracowników rolnych i domowych/ wynosiła 11.406.000, gdy w roku 1937 - 11.497.000 osób.

NOWE WYDAWNICTWA

The Letters of T. E. Lawrence. Compiled and Edited by David Garnett. Cape 25 s.

Jedną z najbardziej romantycznych postaci współczesnej Anglii był niewątpliwie pułkownik Lawrence - "niekoronowany król Arabii". Jego działalność na Wschodzie i sposób w jaki osiągnął swe sukcesy otoczyły go nimbem zasłużonej chwały. Był genialnym wodzem i świetnym dyplomatą. Przy tym wszystkim cechowała go wielka skromność i nieśmiałość, które sprawiły, że ten Anglik o światowej sławie jako człowiek był prawie nieznany. Dopiero obecnie z ukazaniem się jego listów zebranych i opracowanych przez znakomitego krytyka angielskiego Dawida Garnetta, podnosi się zasłona okrywająca oblicze Lawrence'a.

W listach tych,odźwierciadlających wiernie istotę duchową autora, ukazuje się czytelnikowi mniej znana strona działalności Lawrence'a, piękno języka przypomina bowiem, że wielki żołnierz i polityk był także pierwszorzędnym pisarzem, krytykiem literackim i tłomaczem dzieł poezji starohelleńskiej.

Samuel Pepys: Saviour of the Navy. By Arthur Bryant. Cambridge University Press. 12 s. b.d.

Książka ta stanowi trzecią i ostatnią część dzieła poświęconego wielkiemu, choć do niedawna zapoznanemu mężowi stanu, któremu Anglia zawdzięczała podniesienie marynarki wojennej z upadku, w jakim się ta znajdowała w drugiej połowie XVIII wieku. Autor mający poza sobą szereg świetnych prac historycznych, wzniósł się w tym obrazie życia i działalności Pepysa do nieosiągniętych dotąd wyżyn perfekcji pod względem ujęcia i obrobienia materiałów, związanych ze słynnym Sekretarzem Admiralicji.

W ostatnim tomie noszącym znamienny podtytuł "Zbawca Floty" przedstawiony jest kulminacyjny okres życia Pepysa, w którym ten był prawą ręką króla Jakuba II i dokonał swych reform w marynarce wojennej.

The English Revolution, 1688-89. By G. M. Trevelyan. T. Butterworth. 5 s.

Upłynęło niedawno 250 lat od chwili wybuchu rewolucji angielskiej, rewolucji, która zmusiła Jakuba II do opuszczenia swego królestwa i wyniosła na tron Wielkiej Brytanii Annę i Wilhelma III. Rocznicy ten nie święcono specjalnymi obchodami, znalazła ona jednak trwasze od wszelkich obchodów upamiętnienie w postaci

książki prof. Trevelyana. Autor,jeden z czołowych historyków angielskich, kreśli z talentem obraz wielkiego przewrotu, który zagwarantował Anglii na zawsze wolność i spokój wewnętrzny, przy czym nader gruntownie analizuje rolę, jaka tej rewolucji przypadła, ukazując, że olbrzymią jej zasługą było osiągnięcie celu bez przelewu krwi i przy minimalnym użyciu gwałtu. Wśród najnowszych wydawnictw z dziedziny historii praca prof. Trevelayna wyróżnia się zaletami konstrukcji i stylu, a zwłaszcza swą zwięzłością.

Blank on the Map. By Eric Shipton. Hodder and Stonghton. 18 s.

W maju 1936 roku wyruszyła w góry Karakorum wyprawa złożona z 4 Anglików i gromady kolorowych tragarzy. W ciągu paru miesięcy zbadała ona blisko 5.000 km kw. zupełnie nieznanych dotąd obszarów wypełnionych niebotycznymi szczytami i olbrzymimi lodowcami i we wrześniu tego samego roku powróciła z zapasem wrażeń, które posłużyły dowódcy ekspedycji Mr Shiptonowi za podstawę do jednej z najlepszych prac podróżniczych, jakie się ostatnio ukazały. Pomijając nawet wartość książki jako dokumentu z wyprawy odkrywczej należy podkreślić jej zalety czysto literackie oraz uzupełnienie tekstu kilkudziesięciu wspaniałymi fotografiami.

Wydawca:

The Warsaw Weekly, Sp. z o.o.
Sewerynów 4.

Redaktor: Cecylia Halpern.

Powielono w Firmie BLOCK-BRUN, S.A.
Krakowskie Przedmieście 42/44.

OD REDAKCJI

Redakcja "Wiadomości z Anglii" posiada oryginalne artykuły w języku angielskim oraz bogaty wybór fotografii dla bezpłatnego użytku prasy.

Jednocześnie Redakcja uprzejmie prosi pisma o przysyłanie numerów, w których ukazały się przedruki z Biuletynu.

Redakcja czynna jest w godzinach 11 - 1, tel. 2.73-77.